

## **Kara za ugodę z bankiem - takie straszaki stosują prawnicy**

Wysokie kary za zawarcie ugody przez frankowicza i wycofanie się z procesu - przewidują niektóre umowy zawierane przez prawników z kredytobiorcami. Problem zauważyła pełnomocniczka Ministra Sprawiedliwości ds. Ochrony Praw Konsumenta. Wystąpiła w tej sprawie do prezesa UOKiK. To jednak nie jedyna nieuczciwa praktyka. Pojawiają się postulaty, by UOKiK przyjrzał się m.in. nieuczciwej reklamie.

**Jednemu frankowiczowi za zawarcie ugody z bankiem groziło 50 tys. zł kary, więc zrezygnował z niej. Okazuje się, że przypadków wprowadzania finansowych "straszaków" do umów jest dużo więcej.** Przewodzą w tym głównie spółki odszkodowawcze, które prowadzą również agresywne kampanie reklamowe pomagające im w pozyskaniu nowych klientów.

Na problem od dawna zwracają uwagę: Związek Banków Polskich, prawnicy, stowarzyszenie Stop Bankowemu Bezprawiu, a ostatnio także niedawno powołana pełnomocniczka Ministra Sprawiedliwości ds. Ochrony Praw Konsumenta, dr Aneta Wiewiórowska-Domagalska. Wystąpiła ona w tej sprawie do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK), a ten zapytany przez serwis Prawo.pl o działania w tym zakresie poinformował, że analizuje materiały przesłane przez pełnomocniczkę. Zdaniem tego urzędu nie każde wysokie wynagrodzenie w umowie z prawnikiem narusza prawo.

## **POD LUPĄ PEŁNOMOCNIKA MS**

Do pełnomocniczki Ministra Sprawiedliwości ds. Ochrony Praw Konsumenta, dr Anety Wiewiórowskiej-Domagalskiej trafiają skargi na pełnomocników procesowych frankowiczów.

- Dotarły do mnie informacje o kształtowaniu przez pełnomocników procesowych postanowień dotyczących wynagrodzenia za świadczenie usług w ten sposób, że **zakończenie sprawy ugodą jest najbardziej niekorzystne finansowo dla konsumenta, a także o wprowadzaniu kar umownych czy żądaniu niezwykle wygórowanych opłat za konsultacje dotyczące propozycji ugody złożonej przez bank. Takie klauzule umowne oraz praktyki mogą mieć charakter abuzywny.** Umowa pełnomocnika z konsumentem, którego reprezentuje, ma charakter konsumencki, a więc treść umowy podlega kontroli pod względem abuzywności, a pełnomocników obowiązuje zakaz stosowania nieuczciwych praktyk, wynikający z ustawy o nieuczciwych praktykach rynkowych. Po otrzymaniu niepokojących informacji zwróciłam się do prezesa UOKiK o ich niezwłoczną weryfikację - tłumaczy dr Aneta Wiewiórowska-Domagalska.

## **50 TYS. KARY ZA UGODĘ Z BANKIEM**

Problem jest również doskonale znany Związkowi Banków Polskich, który również już od dawna alarmuje, że niektóre kancelarie prawne same łamią prawo. Umowy zawierane przez nie z konsumentami (kredytobiorcami) przewidują bowiem kary umowne za zawarcie przez frankowicza ugody z bankiem

- **Postanowienia te stanowią, naszym zdaniem, niedozwolone postanowienia umowne (klauzule abuzywne).** Ostatnio trafiła do nas skarga jednego z klientów banków, który chciał zawrzeć z bankiem ugodę, ale umowa łącząca go z kancelarią frankową przewidywała **karę umowną w wysokości 50 tys. zł za rozwiązanie sporu z bankiem w ten sposób** - mówi Tadeusz Białek, prezes ZBP.

Według niego prawnicy, ze względu na wysokie zyski jakie generują procesy frankowe, chcą zniechęcić klientów do zawierania ugód, które są rozwiązaniem szybszym, pewniejszym i tańszym niż proces sądowy.

- Działania tego rodzaju wpisują się w trend uprawianego przez te kancelarie od kilku lat marketingu. **Prasa, internet i media społecznościowe pełne są płatnych reklam zniechęcających do polubownego zakończenia sporu i zachęcających frankowiczów do pozwania banku, obiecujących np. „pewną wygraną”, „sfinansowanie procesu” albo „unieważnienie kredytu w 60 minut”** - wskazuje prezes Białek.

I przypomina, że historia lubi się powtarzać. UOKiK ukarał już w przeszłości część kancelarii za stosowanie w umowach niedozwolonych zapisów oraz wprowadzanie konsumentów w błąd.

## **A GDZIE ETYKA PRAWNIKA?**

Prawnicy bankowi ostro krytykują praktykę nakładania kar na frankowiczów za zawarcie ugody, albo też pobierania zbyt wysokiego wynagrodzenia.

- **Zastrzeganie przez niektóre kancelarie, reprezentujące kredytobiorców, wysokich kar umownych w przypadku zawarcia ugody z bankiem, uznać należy za praktykę absolutnie nielegalną. Tak samo jest w przypadku postanowień zastrzegających na wypadek zawarcia ugody dodatkowe wysokie wynagrodzenie, które jest w istocie karą umowną, tyle że pod inną nazwą.** Takie postanowienia uznane są za abuzywne już wprost na gruncie art. 385 ze zn 3 pkt 17 kodeksu cywilnego. Dodatkowo postanowienia te służą pozbawieniu konsumenta jego fundamentalnego prawa wyrażanego w licznych orzeczeniach TSUE do podjęcia decyzji o dalszych losach umowy, w której występują klauzule niedozwolone (w tym domagania się jej nieważności lub właśnie zawarcia ugody) - uważa Wojciech Wandzel, adwokat, lider Praktyki Banking & Finance w Kubas Kos Gałkowski.

W jego opinii **zastrzeganie tego typu kar lub „wynagrodzenia” narusza też podstawowe zasady etyki adwokata lub radcy prawnego.** W szczególności narusza zasadę, że profesjonalny pełnomocnik powinien działać w dobrze pojmowanym interesie klienta, zaś względy finansowe nie mogą przeważać nad korzyściami kredytobiorcy z zawarcia ugody z bankiem, ani wolał kredytobiorcy by szybko zakończyć spór i uniknąć wieloletnich postępowań sądowych.

- **Sposób traktowania klienta (konsumenta) na rynku dochodzenia roszczeń od banków rodzi także inne liczne zastrzeżenia. Dominują bowiem spółki kapitałowe, nie będące kancelariami adwokackimi lub radcowskimi, i przez to nie podlegające odpowiedzialności dyscyplinarnej.** Skutkuje to licznymi naruszeniami praw konsumentów. Mało tego, niektóre z tych spółek masowo nabywają wierzytelności konsumentów za ułamek ich wartości, wykorzystując brak świadomości konsumentów co do skutków adhezyjnych umów oferowanych tych konsumentom. Umowy te zawierają same w sobie wiele – jako to określa TSUE – „postanowień nieuczciwych”. Nie jest to jedynie specyfika spraw dotyczących umów kredytów walutowych, ale występuje także w sprawach umów kredytu konsumenckiego, w związku z dochodzeniem roszczeń z tytułu sankcji kredytu darmowego (SKD). Moim zdaniem praktyka ta powinna stanowić przedmiot pilnej interwencji prezesa UOKiK - podkreśla.

## **DRUGA STRONA MEDALU**

Prawnicy frankowi studzą emocje. Ich zdaniem nie można generalizować. Każda sprawa jest inna, choć przyznają, że na rynku funkcjonują nieuczciwe kancelarie, które "żyłują" frankowiczów.

- Rzeczywiście **na rynku funkcjonuje wiele podmiotów, w szczególności spółek odszkodowawczych, które prowadzą agresywne kampanie reklamowe mające na celu pozyskanie frankowiczów jako klientów.** Często zdarza się, że wynagrodzenie, co do zasady końcowe, za prowadzenie sprawy w takim przypadku jest bardzo wysokie. Z reguły wynika to także z niskiej bariery wejścia, czyli niskiej opłaty, którą klient jest zobowiązany zapłacić przy zleceniu sprawy - komentuje Karolina Piławska, adwokat, partner w Kancelarii Prawnej Piławska Zorski Adwokaci.

Jej zdaniem rozliczenie w wypadku ugód to już kwestia indywidualnych ustaleń między klientem a pełnomocnikiem. - **Kancelarie wyceniają proces na daną kwotę, którą po prostu dzielą na poszczególne etapy, aby nadmiernie nie obciążać klientów.** Opłaty za prowadzenie sprawy to częstokroć kwoty zdecydowanie poniżej minimalnych stawek z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. **Jeżeli klient zawiera ugodę to oznacza, że jej warunki go satysfakcjonują i cel procesu został osiągnięty. Zatem w zapisie dotyczącym zapłaty wynagrodzenia końcowego nie widzę znamion abuzywności** - uważa.

I dodaje, że kancelarie zawsze są gotowe doprowadzić dany proces do końca. **Z jej doświadczenia wynika także, że ostateczny kształt ugody jest efektem negocjacji prowadzonych przez kancelarię.** - Sama wielokrotnie wynegocjowałam swoim klientom ugody zdecydowanie lepsze niż te, które wyjściowo proponował bank. Niejednokrotnie zdarza się także tak, że klient zawiera umowę z kancelarią, ale z założeniem, że i tak zawrze ugodę, a proces wykorzystuje jako element nacisku na bank - podkreśla.

Oczywiście kancelarie mogą zastrzegać wynagrodzenie typu success fee nie tylko na wypadek prawomocnych korzystnych wyroków, ale też na wypadek ugód, które są jednym ze sposobów rozstrzygnięcia sporu w interesie Klienta, choć oczywiście nie tak atrakcyjnym jak wyrok stwierdzający nieważność umowy kredytu. Zwykle bez znaczenia jest, czy mamy do czynienia z ugodą sądową czy pozasądową, w wyniku której dochodzi do cofnięcia pozwu i umorzenia postępowania. Jedne i drugie mogą generować obowiązek zapłaty success fee.

Podobnie myśli Tomasz Konieczny, radca prawny i partner w Konieczny, Polak Partnerzy. - **Nie mogę się wypowiadać za inne kancelarie, ale w naszym przypadku tak oferujemy stawki prowizji (success fee), by w przypadku ugód nie przekraczały one swoją wysokością wynagrodzenia należnego po prawomocnym wyroku uwzględniającym powództwo.** Zwykle są one ustawione na niższym poziomie. Niemniej w przypadku wygórowanych stawek, jakie czasem można spotkać na rynku, ich kwestionowanie może się okazać trudne, ponieważ w sukurs nie idą tutaj przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych – te nie dotyczą bowiem głównych świadczeń stron, a wynagrodzenie do takich należy. Konsumenci muszą wówczas szukać oparcia w przepisach o błędzie, wyzysku lub zasadach współżycia społecznego.

## **KAŻDY GRA DO SWOJEJ BRAMKI**

Także Stop Bankowemu Bezprawiu zna przypadki "naciągania" frankowiczów zarówno przez prawników, jak i przez banki.

- Niektóre spółki prowadzące sprawy kredytobiorców, jak i same banki potrafią być nieuczciwe w stosunku do kredytobiorców, oczywiście nie wszystkie. **Występowaliśmy do UOKiK w sprawie zbyt wysokich wynagrodzeń oraz reklam wprowadzających kredytobiorców w błąd.** Bywa jednak i tak, że banki nie do końca informują swoich klientów, co w ich wypadku jest opłacalne. Naciskają na zawarcie ugody, choć kredytobiorcy zdecydowanie bardziej opłaca się proces – tłumaczy Arkadiusz Szcześniak, prezes Stop Bankowemu Bezprawiu.

## **NIE KAŻDE WYSOKIE WYNAGRODZENIE JEST KLAUZULĄ ABUZYWNĄ**

W opinii UOKiK brak jest podstaw do kwestionowania klauzul określających w czytelny sposób główne świadczenie stron, a takim może być z pewnością postanowienie określające należne kancelarii wynagrodzenie za reprezentację, w tym za zawarcie w imieniu konsumenta ugody z bankiem.

**Część umów wprost przewiduje na tę okoliczność wynagrodzenie dla kancelarii (zastrzegając np. ryczałtowe wynagrodzenie success fee za zawarcie ugody). Klauzule takie można kwestionować wyłącznie jeśli są niejednoznaczne (art. 385(1) par. 1 kodeksu cywilnego).**

UOKiK twierdzi również, że z kolei zastrzeganie przez kancelarie dodatkowego wynagrodzenia można uznać za niedozwolone, jeśli kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. **Może to dotyczyć m.in. sytuacji, gdy za takie działanie (zawarcie ugody) zastrzeżono kary umowne (np. w ryczałtowej wysokości lub jako proc. wartości wypłaconego kredytu) lub przewidziano domniemanie uzyskania świadczenia staraniem kancelarii.** Co do zasady, za niedozwolone mogą zostać uznane klauzule, gdzie sytuacja konsumentów kształtuje się mniej korzystnie aniżeli dyspozytywne regulacje – art. 746 k.c.

Opracowała: Renata Krupa-Dąbrowska

Pierwotnie tekst ukazał się: Prawo.pl, 03.06.2024